

KS. JAN KONIECZNY TCHR

POCHODZENIE ORAZ DZIECIŃSTWO SŁUGI BOŻEGO KARD. AUGUSTA HLONDA

August Józef Hlond urodził się 5 VII 1881 r. w Brzęczkowicach koło Mysłowic. Był drugim z kolei dzieckiem Jana Hlonda i Marii z Imielów. Po czterech dniach przyjął sakrament chrztu św. w kościele parafialnym w Mysłowicach. Wzrastał w rodzinie głęboko katolickiej i patriotycznej, w której rozwinął łaskę powołania zakonnego i kapłańskiego.

I. ŚLĄSK

Polityczne, gospodarcze i społeczne dzieje Śląska są niezwykle skomplikowane, nie tylko w wymiarze historii regionalnej, lecz przede wszystkim jako fragment historii Polski, Prus (Niemiec) i Czech oraz wzajemnych stosunków pomiędzy tymi państwami.

Od końca X w. aż do połowy XIV w. Śląsk pozostał w organicznym związku z polską monarchią piastowską, a następnie, po zrzeczeniu się przez Kazimierza Wielkiego zwierzchnictwa nad tym obszarem, ziemia ta była politycznie uzależniona od Czech, a następnie od 1526 r. od monarchii habsburskiej¹. W 1763 r. cały Śląsk został przez Fryderyka II przyłączony do państwa pruskiego. Dopiero w wyniku plebiscytu w 1921 r. część Górnego Śląska została przydzielona Polsce. Obszar ten był terenem pogranicznym, z dużą ilością bogactw naturalnych.

W ramach państwowości pruskiej pojęcie Dolnego Śląska wiązało się z podziałem administracyjnym. Gdy w 1815 r. utworzono Prowincję Śląską jako jedną z 10 jednostek w Prusach, została podzielona na 4 rejencje: opolską, wrocławską dzierzoniowską i legnicką².

Górny Śląsk w sensie geograficzno-historycznym rozumiany był jako wszystkie wschodnie i południowe obszary śląskie. Utworzenie w 1816 r. rejencji opolskiej, do której dołączono powiaty Nysa, Grodków i Kluczbork, na trwałe utożsamiało pojęcie Górnego Śląska z tą właśnie jednostką administracyjną. W 1919 r. utworzona została prowincja górnośląska, której większą część w latach 1920–1922 stanowiła górnośląski obszar plebiscytowy, podzielony w 1922 r. między Niemcy i Polskę. Polska i Czechosłowacja jako nowo powstałe sąsiednie państwa również zgłaszały roszczenia terytorialne z powodów etnicznych i historycznych. Traktat wersalski zarządził oddanie tzw. Kraiku Hulczyckiego Cze-

¹ N. Conrad, *Abriss der geschichte Schlesins bis 1945*, [w:] *Wach auf, mein Hertz, und Denke. Zur Geschichte der Beziehungen zwischen Schlesien und Berlin-Brandenburg von 1740 bis heute*, Berlin-Oppeln 1995, s. 36–42.

² W. Lesiuk, *Schlesien: Definition, Begriffe, Missverständnisse*, [w:] *Wach auf, mein Hertz...*, s. 23–25.

chosłowacji oraz kilku regionów granicznych Śląska Polsce. Z części Górnego Śląska przejętego przez Polskę powstało w 1922 r. autonomiczne województwo śląskie z siedzibą w Katowicach. W czasie okupacji hitlerowskiej Niemcy w 1939 r. utworzyli z obszaru województwa śląskiego rejencję katowicką³.

II. MYSŁOWICE

Początki Mysłowic sięgają XIII w. Wskazują na to plany osadnictwa miejskiego oraz przekaz, według którego Mysłowice zostały doszczętnie spalone. Jednak dopiero dokument z 15 XII 1360 r., sygnowany pieczęcią Mikołaja – księcia opawsko-raciborskiego – wymienia Mysłowice jako gród posiadający od dawna przywileje miejskie prawa niemieckiego. Przez wieki Mysłowice były typowym małomiasteczkowym ośrodkiem miejsko-wiejskim i o takim charakterze pozostały aż do końca XVIII w. W Mysłowicach zbiegały się granice trzech mocarstw: Prus, Austrii i Rosji.

Przygraniczne położenie miasta zintensyfikowało rozwój handlu, ale zasadniczy rozwój Mysłowic nastąpił dzięki eksploatacji węgla kamiennego. Pierwszą kopalnię węgla „Bergthal” uruchomił w Brzęczkowicach (dzielnica miasta) w 1788 r. Felicjan Mieroszewski. W latach następnych powstały kolejne kopalnie, które w pierwszej dekadzie XIX w. dawały 10% całego górnośląskiego wydobycia. W mieście powstały również huty: „Aleksandra”, „Rozalia”, „Amalia” i „Zofia”.

Korzystny wpływ na rozwój górnictwa miało uruchomienie w 1846 r. linii kolejowej, która szybko przejęła rolę głównego odbiorcy i przewoźnika węgla. Kopalnie modernizowano, a walka z konkurencją prowadziła do łączenia się w tzw. Konsolidacje. Ludność stawała się górnicza i przemysłowa, bowiem dotychczasowi drobni rolnicy zmieniali swój status społeczny. W 1913 r. w kopalni „Mysłowice” pracowało około 2550 osób, podczas gdy we wszystkich innych myślowickich zakładach wytwórczych (tartak, cegielnie, kamieniołomy, wytwórnia konserw, pracownicy państwowi) liczba zatrudnionych nie przekraczało w tym czasie 1000 osób.

Na przełomie XIX i XX wieku przez Mysłowice przechodziło wiele tysięcy ludzi z zaboru rosyjskiego i z Galicji w poszukiwaniu pracy. Migracja ta przybrała masowy charakter po 1880 r. Zarządzeniem prezydenta rejencji opolskiej utworzono w Mysłowicach w 1894 r. wielką agenturę emigracyjną. Jak podają szacunki, w latach 1894–1913 z myślowickiej stacji wyruszyło w poszukiwanie pracy ok. 1,5 mln. emigrantów. Ten szczególny rys może stać się podstawą do wnioskowania, iż wielość emigrantów przesuwaną się przez miasto wywarła szczególne piętno na duszy tego młodzieńca, bowiem ten rys będzie charakteryzował jego duchowość.

Powrót Mysłowic, tak jak całego Górnego Śląska, miał być ukoronowaniem wysiłków wszystkich pokoleń Ślązaków walczących z germanizacją tego obszaru. Uroczyste przekazanie miasta władzom polskim nastąpiło 20 VI 1922 r. W okresie okupacji hitlerowskiej podczas II wojny światowej, w mieście utworzono obozy pracy⁴.

³ Tamże, s. 26–27.

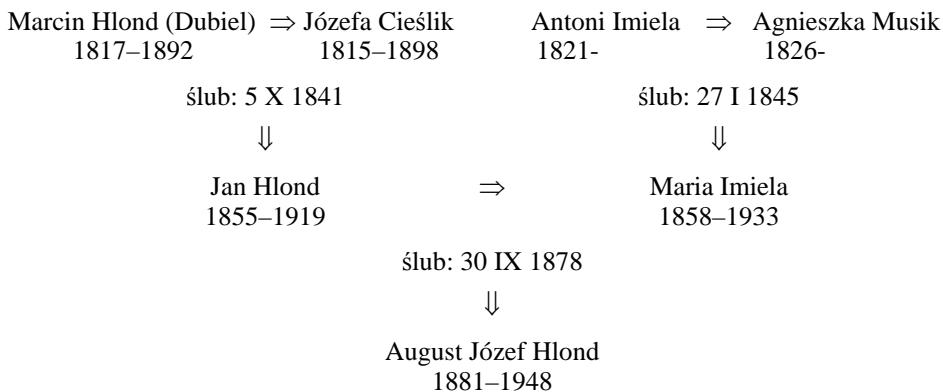
⁴ Za: strona internetowa miasta Mysłowice: <http://www.myslowice.gronet.pl/histo.htm>.

III. KORZENIE RODZINY HLONDÓW

Rodzina Hlondów przybyła na Śląsk z Królestwa Kongresowego w początkach XIX w. i osiedliła się w okolicy Mysłowic. Dziadek Sługi Bożego, Marcin Hlond używał również nazwiska Dubiel – urodził się w Porąbce koło Będzina (1817 – 6 XI 1892) i z zawodu był szewcem. Po przybyciu na Śląsk osiedlił się w Słupnej⁵.

Związek małżeński między Marcinem Hlondem a Józefą Cieślik (19 III 1915 – 4 XI 1898) ze Słupnej został zawarty w kościele parafialnym w Mysłowicach w dniu 5 X 1841 r., gdzie mieszkali aż do 1871 r., to jest do czasu wybudowania własnego domu w Brzezince. Zachowany akt kupna parceli pod dom był wystawiony na nazwisko Marcin Dubiel. Pod tym nazwiskiem ukrywał się dziadek Sługi Bożego, chcąc uniknąć represji ze strony władz pruskich za udział w powstaniu styczniowym (1863 r.). W Słupnej urodzili się jego trzej synowie: Jakub Aleksander (15 VII 1843 – 26 XII 1918), Franciszek (10 X 1850 – 11 VI 1921) i Jan (23 V 1855 – 9 V 1919), ojciec Sługi Bożego⁶.

Oto schemat na podstawie archiwum parafialnego z Mysłowic korzeni rodzinnych Sługi Bożego:



IV. RODZICE: HLOND – IMIELA

Jan Hlond, po odbyciu trzyletniej służby wojskowej w armii pruskiej, podjął pracę na kolei, a następnie w dniu 30 IX 1878 r. zawarł związek małżeński z Marią Imielą z Brzęczkowic, który pobłogosławił proboszcz parafii mysłowickiej ks. Edward Kleemann⁷. Świadcami byli: Johann Tojka i Johann Mendera. Po ślubie zamieszkali u ciotki Anny Lasok, w Brzęczkowicach, gdzie urodzili się dwaj pierwsi synowie. Przez cały okres życia Jan Hlond pracował jako zwro-

⁵ S. K o s i ń s k i, *Kardynał August Hlond prymas Polski (1881–1948)*, [w:] *75 lat działalności salezjanów w Polsce, Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski i inn., Łódź–Kraków 1974, s. 193–195.

⁶ M. W a c h o l c, *Ks. Antoni Hlond (Chlondowski). Życie, działalność, twórczość kompozytora*, Warszawa 1996, vol. I, s. 19–20.

⁷ Księga zaślubin 1878 r., Archiwum Parafii Mysłowice.

tniczy na kolei państwowej, utrzymując się na tym stanowisku aż do uzyskania emerytury, po czym zatrudnił się na kolei prywatnej. Matka zajmowała się domem, gospodarstwem i wychowywaniem dzieci.

Z tego związku urodziło się 12 dzieci; źródłowy wykaz sporządzony na podstawie ksiąg parafialnych parafii Mysłówice:

1. Ignacy, ur. 31 VII 1879 r., salezjanin, zm. 2 IX 1928 r.
2. August Józef, ur. 5 VII 1881 r., salezjanin, Sługa Boży, zm. 22 X 1948 r.
3. Bliźniaczki, ur. 1883 r., zmarły po urodzeniu
4. Antoni Wiktor, ur. 13 VI 1884 r. salezjanin, zm. 13 V 1963 r.
5. Anna Julia, ur. 22 V 1886 r., ślub z Szczepanem Noconiem
6. Jan Paweł, ur. 15 VI 1888 r., lekarz, działacz społeczny, zm. 1940 r.
7. Stanisław, ur. 8 V 1890 r., zmarł na kolklusz 3 XI 1892 r.
8. Paulina Małgorzata, ur. 1 VI 1892 r., ślub z Emilem Hellman, zm. 1976 r.
9. Maria Monika, ur. 11 III 1896 r., ślub z Józefem Treścińskim, zm. 22 VII 1983 r.
10. Marta Magdalena, ur. 28 V 1899 r., ślub z Augustynem Cieplokiem, zm. 14 II 1976 r.
11. Klemens Konrad, ur. 23 XI 1901 r., koadiutor salezjański, zm. 17 IX 1982 r.

Rodzice Sługi Bożego wychowywali swoje dzieci w duchu głębokiej wiary oraz przywiązaniu do Ojczyzny. Wszyscy przez sakrament chrztu św. zostali włączeni do kościoła katolickiego, a czterech synów, idąc za głosem powołania, wstąpiło do Towarzystwa św. Franciszka Salezego (salezianie).

V. ŻYCIE RODZINNE

W rodzinie Hlondów panowała atmosfera na wskroś religijna i patriotyczna. Rodzice Augusta byli ludźmi głębokiej wiary, uwrażliwionymi by wychować dzieci w duchu polskim i katolickim.

Ojciec, Jan Hlond, mocno sprzeciwiał się naciskom germanizacyjnym władz pruskich i dlatego spotykał się z licznymi szykanami. Jedną z represji było częste przenoszenie jego miejsca pracy do innej miejscowości, z czym wiązała się również konieczność zmiany miejsca zamieszkania całej rodziny.

Treścią ich życia była ciężka praca, wypełnianie obowiązków stanu i modlitwa. Zawsze dzieci mogły widzieć ojca i matkę z różańcem w ręku, a gdy jej obowiązki nie pozwalały na tę formę modlitwy, śpiewała godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny. Tę głęboką pobożność maryjną przelewała na wychowywane przez siebie dzieci. W każdą niedzielę cała rodzina szła do kościoła parafialnego, oddalonego o 5 km, na Mszę św. i później po raz drugi na odśpiewanie nieszpórów. W rodzinie Hlondów żywa była tradycja uczęszczania na roraty, nabożeństwa majowe oraz w październiku na nabożeństwa różańcowe. Zawołaniem, jakie panowało w rodzinie, było: „Módl się i pracuj”. Oddaje ono również atmosferę, w jakiej wzrastał August i jego rodzeństwo. Siostra Augusta, Paulina Chlondowska, napisała w swoim wspomnieniu o domu rodzinnym:

U nas w rodzinie panowało hasło: „Módl się i pracuj”. Od najmłodszych lat uczyła nas matka pracować i modlić się. Nie było czasu na próżnowanie, bo matka zaraz upominała, że próżniactwo jest początkiem wszelkiego zła i że za każdą minutę trzeba będzie Panu Bogu zdać rachunek. Czasem było w domu wiele pracy do późnego wieczora (nigdy jej nie brakowało przy małym gospo-

darstwie), a więc przy pracy śpiewało się kościelne pieśni lub odmawiało się różaniec. Różaniec odmawiało się w domu bardzo często. W niedzielę po Mszy św. śpiewało się w domu godzinki, a po południu trzeba było iść na nieszpory. Do kościoła było dosyć daleko, bo około 45 minut. Mimo to chodziło się na Roraty, na nabożeństwa majowe i różańcowe. Matka była kobietą prostą, ubierała się po wiejsku, o dobrym sercu, była życzliwa i wymagała posłuszeństwa. Nie znosiła pychy i zawsze mówiła, że pycha chodzi na jednej nodze lub że „Bóg sprzeciwia się pysznym, a pokornym łaskę daje”. Dzieci starały się być zawsze posłuszne tak matce, jak i ojcu.

Ojciec, który pracował na kolei jako zwrotniczy, był również człowiekiem prostym, dobrym i dbał o dobre wychowanie swych dzieci. Był jednak przy tym bardzo surowy. Za najmniejsze przewinienia karał bez litości. Był pobożny i nigdy nie rozstawał się z różańcem. W ogródku przed domem stała figurka Matki Boskiej. Nocami świeciła się przed tą figurką lampka oliwna, którą Ojciec codziennie zapalał i nigdy tej czynności nie zaniedbywał.

Pewnego razu napisał synowi Augustowi, który już był po wyższych studiach list z wyrzutem, że jeszcze nie odwiedził swoich rodziców, chociaż inni już ten obowiązek spełnili. Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Nie czytałam tego listu, bo wtedy jeszcze chodziłam do szkoły a ojciec nie dał nam dzieciom tego listu przeczytać. Jedynie matka zdradziła nam po pewnym czasie cośkolwiek z tego listu. Syn August bardzo ubolewał, że rodzice uważają go za niedobrego syna i wspominał, że są w błędzie gdyż zawsze czcił ojca, matkę i że jego rodzina jest teraz tam, gdzie się poświęcił. Mniej więcej taka była dalsza treść tego listu: »A może byście mnie chętnie widzieli nie jako zakonnika, lecz jako proboszcza, bym tym samym bogacił rodzinę? Lecz i ten krzyż wezmę i chętnie poniosę«. Tak odpisał syn August na zarzuty ojca. Po otrzymaniu tego listu ojciec był bardzo smutny, a matka bardzo płakała.

Dzieci były wychowane w duchu polskim. Wszystkie chodziły na polski katechizm i z tego powodu ojciec miał nie raz nieprzyjemności i kłopoty w pracy, lecz nigdy nie ustępował. Zawsze się tłumaczył, że nie ma czasu na wychowanie dzieci, bo pracuje 12 godzin dziennie, nie wliczając w to drogę do pracy, a wychowaniem zajmuje się matka, która nie opanowała dobrze języka niemieckiego i dlatego wychowuje dzieci po polsku.

Ojciec nasz był gorliwym Polakiem, często opowiadał dzieciom o Polsce, o jej historii i kulturze i często śpiewał: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Dzieci z uwagą słuchały opowiadania, bo niewiele wiedziały o Polsce.

Ojciec nigdy nie klnął, nawet z ust jego nie wychodziło już wtedy na Śląsku popularne „pieronie”. Ulubionym jego zajęciem w wolnych chwilach było rybołówstwo. Lubił chodzić po lesie⁸.

Każdego roku pielgrzymowali do śląskiego sanktuarium maryjnego w Piekarach Śląskich.

Wymownym świadectwem atmosfery domu rodzinnego jest również list Sługi Bożego, napisany do matki po otrzymaniu nominacji kardynalskiej:

⁸ Paulina Chlondowska [siostra Sługi Bożego], Wspomnienia rodzinne, Acta Hlondiana, t. VI, cz. 6, s. 206–208 [dalej: AH], Archiwum Ośrodka Postulatorskiego Poznań [dalej: AOP], Wspomnienia, P. Chlondowska, mps, s. 3..

Droga Mamo!

Ojciec św. raczył mnie w łaskowości swojej zamianować Kardynałem św. Rzymskiego Kościoła. W głębokim wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie, droga mamo, i pierwszy list do Ciebie kreślę. Bo, kiedy rozważam dziwne drogi, którymi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszy swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę, o prawo boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Bogu. Otworzyłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieśczoł i wygod, lecz do hartu i pracy, nauczyłaś kochać obowiązki, a powinność spełniać poważnie i ochoczo. To też nie gdzie indziej, jak w szlachetności i dostojęństwie Twego prostego a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która mnie zawiodła do tego, co się potocznie nazywa godnościami a w naszym rodzinnym rozumieniu jest większym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

W tym dniu, w którym Ojciec św., nasz cichy i skromny dom śląski okrywa takim blaskiem swej łaski, czule Ci za to dziękuję, żeś mi była dobrą matką i polecam się Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale bożej, pomyślności św. Kościoła i szczęścia narodu.

*Te same uczucia składam w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiar-
nym i mężnym duchem nieraz się pokrzepiam i kieruję.*

Z wdzięczności i czcigłonie całuję Twoje ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę mych obowiązków⁹.

VI. SŁUGA BOŻY AUGUST I JEGO RODZĘŃSTWO

Sługa Boży August, jak świadczą certyfikaty narodzenia i chrztu św., został ochrzczony cztery dni po narodzeniu, tj. 9 lipca 1881. Miejscem chrztu był kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach, a sakramentu udzielił mu proboszcz ks. Edward Kleemann. Rodzicami chrzestnymi byli: Elizabeth Duda i Johann Porek.

I g n a c y (31 VII 1879 – 2 IX 1928), najstarszy brat Sługi Bożego, z którym w 1893 r. wyjechał do Turynu. W roku 1896 Ignacy wyjechał z Włoch do Ameryki Południowej do Salezjańskiego Studentatu Teologicznego w Bernal (Argentyna), gdzie studiował teologię, a równocześnie uczył w seminarium nauczycielskim. Świecenia kapłańskie przyjął w 1903 r., a w 1907 r. został dyrektorem tegoż seminarium nauczycielskiego. W 1911 r. został dyrektorem szkoły rolniczej w Uribellarea. Po powrocie do Polski w 1922 r. został proboszczem w Czerwińsku n. Wisłą, gdzie zachorował na tyfus. Zmarł w Warszawie 2 IX 1928 r.

S i o s t r y b l i ż n i a c z k i (1883 r.), urodziły się w Kosztowach, zmarły po urodzeniu.

A n t o n i W i k t o r (13 VI 1884 – 13 V 1963), urodzony w Kosztowach. Sakrament chrztu św. przyjął w kościele parafialnym w Dzieńkowicach. Do To-

⁹ A u g u s t kard. H l o n d, *List do Matki po otrzymaniu nominacji kardynalskiej*, Acta Hlondiana [dalej: AH], t. IV, cz. 2, s. 112.

warzystwa św. Franciszka Salezego wstąpił w 1896 r., a w 1900 r. złożył śluby zakonne. Święcenia kapłańskie przyjął w Lublianie w 1909 r. Był kompozytorem oraz założycielem szkoły organistowskiej w Przemyślu oraz inspektorem prowincji polskiej zgromadzenia salezjańskiego w latach 1925–1930. Zmarł w Czerwińsku nad Wisłą.

A n n a J u l i a (22 V 1886), urodzona w Kosztowach. Ochrzczona została w kościele parafialnym w Dzieńkowicach. W latach 1892–1900 uczęszczała do szkoły powszechnej w Brzezince i Słupnej. Dnia 13 II 1905 r. wyszła za mąż za Wilhelma Noconia, pracownika kopalnianego. Wychowała 5 dzieci, z czego najstarszy syn, Wilhelm, wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego. *Anna Julia była osobą bardzo pracowitą, oddaną Bogu i rodzinie. Należała do Bractwa Różańca Świętego*¹⁰.

J a n P a w e ł (15 VI 1888–1940) urodził się w Starym Chorzowie, jedyny świecki brat Sługi Bożego. Do szkoły powszechnej i gimnazjum uczęszczał w Mysłowicach. Egzamin dojrzałości złożył w Pszczynie (17 II 1910). Na Wydział Medyczny Uniwersytetu w Wiedniu został zapisany 7 IV 1910 r., gdzie zaliczył 2 semestry. Następnie został zapisany na Wydział Medyczny Uniwersytetu we Wrocławiu. W 1914 r. zdał pierwszy egzamin lekarski i został wcielony do armii pruskiej jako lekarz polowy. Egzamin doktorski złożył we Wrocławiu 22 II 1918 r., a następnie nostryfikował go w Poznaniu. Prowadził prywatną praktykę lekarską. W sierpniu 1939 r. został powołany do wojska. Zginął w Starobielsku¹¹.

S t a n i s ł a w (8 V 1890 – 3 XI 1892) urodził się w Zawodzie, zmarł na kłusz.

P a u l i n a M a ł g o r z a t a (1 VI 1892–1976) również urodziła się w Zawodzie. Sakrament chrztu św. otrzymała w kościele parafialnym w Bogucicach. Do szkoły powszechnej uczęszczała w latach 1898–1906 w Słupnej. Wyszła za mąż za Emila Helmana, urzędnika kolejowego. Po II wojnie światowej na wskutek nacisków władz państwowych, domagających się zmiany nazwisk niemiecko-brzmiących na polskie, zmieniła nazwisko na „Chlondowska”.

M a r i a M o n i k a (22 III 1896 – 22 VII 1983) urodziła się w domu rodzinnym w Brzezince, gdzie w kościele parafialnym przyjęła sakrament chrztu św. Do szkoły powszechnej uczęszczała w latach 1902–1910 w Słupnej. W latach 1918–1919 pracowała w magistracie w Mysłowicach. Sakrament małżeństwa zawarła z Józefem Treścińskim, pracownikiem kolejowym. *Maria była w okresie międzywojennym skarbniczką Matek Katolickich parafii Mysłowice. Wraz z mężem była Pomocnikiem Salezjańskim oraz wielką czcicielką ‘Matki Bożej Wspomożenia Wiernych’. Należała do Bractwa Różańcowego. Do ostatnich dni swego życia wspomagała działalność misyjną Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu. W pamięci dzieci zachowała się jako kobieta bardzo pobożna. Każdego dnia uczestniczyła na Mszy św.. Nawet w wieku 70 lat życia jeszcze pieszko uczestniczyła w pielgrzymce do Częstochowy*¹².

M a r t a M a g d a l e n a (28 V 1899 – 14 II 1976). Sakrament chrztu św. przyjęła w Mysłowicach. Do szkoły powszechnej uczęszczała w Słupnej w latach 1905–1913. Sakrament małżeństwa zawarła z Augustynem Ciepłokiem, pracownikiem pocztowym. Mieszkała w Brzezince, a następnie – po śmierci swojej

¹⁰ M. H l o n d, *Rodzina kardynała Augusta Hlonda*, AOP, Wspomnienia M. Hlond, mps, s. 1.

¹¹ M. H l o n d, *Dr Jan Paweł Hlond*, AOP, Wspomnienia M. Hlond, s. 1–3.

¹² Tamże, s. 2.

matki, Marii Hlond, w 1933 r. przeniósł się do Słupnej. *Marta była dobrym duchem w dzielnicy Mysłowic – Słupnej, opiekunką ludzi chorych i cierpiących. Gdzie tylko ktoś zachorował, śpieszyła z pomocą. Po śmierci ludzie wspominają ją jeszcze przez długie lata. Była osobą bardzo pracowitą, kochała przyrodę i zwierzęta*¹³.

K l e m e n s K o n r a d (23 XI 1901 – 17 IX 1982). Sakrament chrztu św. przyjął w Mysłowicach, do szkoły powszechnej uczęszczał w latach 1907–1913. Brał udział w trzech powstaniach śląskich. Wstąpił do zgromadzenia salezjańskiego i został koadiutorem, pracował w domu zgromadzenia w Łodzi, a po II wojnie światowej jako misjonarz w Zairze.

VII. DZIECIŃSTWO

August Hlond uczęszczał do szkoły powszechnej w Zawodziu (Katowice) od kwietnia 1887 r., a następnie – po przeniesieniu ojca na inne miejsce pracy – w Chorzowie i Brzezince. Po ukończeniu szkoły powszechnej w kwietniu 1893 r. rozpoczął naukę w gimnazjum w Mysłowicach. W tym samym roku przystąpił do I Komunii świętej w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach.

Koleżanka ze szkoły powszechnej, siostra Klara Sulisława Goy OSB tak wspomina wspólne dzieciństwo:

*Pan Hlond, ojciec Ignacy, Augusta, Antoniego, Anny i Jana był, tak jak mój ojciec, urzędnikiem kolejowym. Mieszkania nasze sąsiadowały ze sobą, a prze-gradzały je szyny kolejowe. Goyowie mieszkali we własnym domu, a Hlondowie w budynku kolejowym, do którego należał mały ogródek. Wielka przyjaźń łączyła obie rodziny, a pan Hlond, bardzo dbał o wychowanie dzieci, nie pozwalał im bawić się z rówieśnikami, których nie znał. Był do tego stopnia ostrożny, że nie-raz potajemnie obserwował swych synów, czy wracają prosto ze szkoły do domu, czy też bawią się po drodze w „guziki”. Mój brat Felicjan, z którym razem cho-dzili do szkoły, był ich jedynym towarzyszem zabaw. Ignacy, August i Felicjan razem chodzili do szkoły powszechnej w Zawodziu; Ignacy i Felicjan do tej sa-mej klasy. Pani Hlondowa zachowywała ściśle ten zwyczaj, że gdy Ignacy i Au-gust byli w kościele, a ona w kuchni przygotowywała obiad, młodsze dzieci po ko-lei musiały klękać na progu między kuchnią a pokojem i odmawiać głośno częst-kę różańca, przekazując kolejno jedno drugiemu różaniec, a ja 5-letnia przyglą-dała się im. Nie było więc mowy o tym, by dzieci w czasie nabożeństw w kościele baraszkowały. Tak więc i Felicjan, i Klarcia Goyowie musiały się podporządko-wać zwyczajowi. W roku 1889 przeniesiono pana Hlonda do Brzęczkowic, moż-liwe, na jego własną prośbę. Mieli tam rodzinną posiadłość – mały parterowy dom z małym gospodarstwem i przylegającym laskiem. Chłopcy, to jest Ignacy, August i Felicjan nadal się odwiedzali, a mój brat jeździł do nich na wakacje. Trwało to aż do wyjazdu Ignacego i Augusta do Turynu*¹⁴.

Wyjazd do zakładów salezjańskich we Włoszech dojrzał powoli w planach nie tylko rodziców Hlondów, ale również Ignacego i Augusta. Z ideą ks. Bosco zetknął się młody August dzięki lekturze jego biografii drukowanej w języku

¹³ Tamże, s. 3.

¹⁴ K. S. Goy OSB, *August i Jego rodzina*, AOP, Wspomnienia K. S. Goy, mps, s. 4.

polskim. Ks. S. Hutten-Czapski w autoryzowanym życiorysie napisał: *Zapoznawszy się jako uczeń gimnazjum z żywotem i działalnością ks. Bosko, tak się do dzieła salezjańskiego zapala, iż w dwunastym roku życia opuszcza z bratem swoim Ignacym drogi dom rodzinny i kraj ojczysty, by pójść za wezwaniem ks. Bosko*¹⁵. Każdego roku, od 1888 r., ze Śląska wyjeżdżała duża grupa młodzieży, która również w listach do rodzin opisywała swe przeżycia i warunki życia oraz nauki. To również musiało docierać do rodziców Augusta i wpłynąć na decyzję pozwalającą wysłać dwóch synów do prywatnych gimnazjów salezjańskich we Włoszech. Wiele również na Śląsku dla propagowania dzieła ks. Bosko uczynił również ks. Wiktor Grobelski SDB, który organizował Związek Pomocników Salezjańskich. Jednak bezpośrednio na decyzję wysłania synów do Turynu naprowadził rodziców Sługi Bożego ks. Klasza, proboszcz i dziekan w Chelmie Wielkim. On to, zwiedzając Włochy, zapoznał się z dziełem salezjańskim i po powrocie opowiadał rodzicom Augusta o możliwości uczęszczania ich dzieci do tamtejszego gimnazjum, gromadzącego również młodzież polską¹⁶.

We wspomnieniach Antoniego, brata Sługi Bożego, siostry Pauliny Chlondowskiej i koleżanki ze szkolnych lat, benedyktyнки Klary Sulisławy Goy OSB, widać tradycyjny, twardy i surowy styl wychowania Hlondów, gdzie wypełnianie obowiązków, karność i posłuszeństwo oraz modlitwa wykuwały profil duchowy młodych ludzi, których rodzice wychowywali: *nie do pieśzcot i wygód, lecz do hartu i pracy, uczyć kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo*¹⁷. Dom rodzinny, przesycony atmosferą szczerzej pobożności i bojaźni Bożej oraz duchem patriotyzmu, był pierwszym seminarium, w którym rozwijało się powołanie zakonne.

Dnia 7 VII 1893 r. August odebrał z gimnazjum myślowickiego świadectwo szkolne i zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia. Pod koniec października wraz z starszym bratem Ignacym, z tabliczką na piersiach: „*Salesiani-Torino*”, przez rodziców oddani pod opiekę kolejarzy, udali się przez Wiedeń do Rzymu. Pełni wrażeń przyjechali do Turynu 24 października¹⁸ i dwa dni później znaleźli się w zakładzie salezjańskim w Valsalice.

Najważniejszą jednak z przyczyn, które zdecydowały o „*exsodusie*” Ignacego i Sługi Bożego, była pielęgnowana przez nich myśl o zakonności i kapłaństwie w duchu misji nadanej przez ks. Bosco.

VIII. ANEKS

1. Świadectwo chrztu rodziców Sługi Bożego w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Myśłowicach. (W Archiwum parafialnym zachowały się Księgi chrztów i ślubów od początku XIX w. Można w nich odnaleźć metryki aż do aktu chrztu dziadków Sługi Bożego, bowiem wszyscy mieszkali na terenie jednej parafii).

¹⁵ S. Hutten - Czapski, *Autoryzowany życiorys kardynała Hlonda*, AH, t. III, cz. 2, s. 103.

¹⁶ S. Kosiński, *Młodzieńcze lata Kard. A. Hlonda*, „*Nasza Przeszłość*” 1974, t. 42, s. 68–70.

¹⁷ August kard. Hlond, *List do Matki...*, s. 112.

¹⁸ Karta Ewidencyjna ks. Augusta Hlonda z 1905 r. (Generalita), AH, t. VI, cz. 11, s. 16.

Imię i nazwisko: Jan Hlond; Imię matki: Józefa z domu Cieślik; Miejsce urodzenia: Słupna; data urodzenia: 23 V 1855; Data chrztu: 27 V 1855.

Imię i nazwisko: Marianna Imiela; Imię ojca: Antoni Imiela; Imię matki: Agnieszka z domu Musik; Miejsce urodzenia: Brzęczkowice; Data urodzenia: 30 VII 1858; Data chrztu: 30 VII 1858.

2. Akt chrztu Sługi Bożego

Rok i numer księgi chrztów: 1881/304; Imię i nazwisko: August Joseph Hlond; Imię Ojca: Johann Hlond; Imię matki: Marie Imiela; Miejsce i dzień urodzenia: 5 Juli 1881 Brzenskowitz; Data i miejsce chrztu: 9 Juli Brzenskowitz; Uwagi w księdze chrztów: -

3. Świadectwo odejścia ze szkoły w Mysłowicach Augusta Hlonda

Höhere Knabenschule zu Myslowitz. Abgangs-Zeugnis für August Hlond Schüler der Sexta geboren 5 ten Juli 1881 zu Brzenskowitz, Kr. Kattowitz, kathol. Confession, Sohn des Johann Hlond, Weichensteller.

I. Sittliche Führung:; II. Fleiss: gut; III. Aufmerksamkeit: in der Schule: gut; Leistungen: in Religion gut; in Deutsch: a) schriftlich: b) mündlich: gut; in Latein: a) schriftlich: b) mündlich: gut; in Griechisch: a) schriftlich: b) mündlich: gut; in Französisch: a) schriftlich: b) mündlich: gut; Rechnen: -; Mathematik: a) Geometrie: b) Arithmetik: gut; Geschichte: -; Geographie: gut; Naturgeschichte: -; V. Technische Fertigkeiten: -; VI. Schulbesuch: regelmässig; VII. Besondere Bemerkungen ...; Myslowitz, den 7 ten Juli 1893.; Der Dirigent: F. Weigang; L.S. + HÖHERE KNABENSCHULE + MYSLOWITZ.